

Język polski, klasa 3, 25.01.2021r.

Temat: Deformacja jako autokreacja i deformacja jako maska w twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (cz.2).

Piszę testament przy świecach.

Konstanty Ildefons Gałczyński *Nocny testament*

Ja Konstanty, syn Konstantego,
zwany w Hiszpanii mistrzem Ildefonsem,
będąc niespełna rozumu,
piszę testament przy świecach.

Ćmy się, zaznaczam, kręcą przy lichtarzach
i drżą, i ręka mi drży –
a więc majstrowi, co lichtarze stwarzał,
zapisuję czerwcowe ćmy.

Jeśli kiedyś go rozwlecze chandra,
w wieczór będzie wśród tych ulic stąpał,
ćmy się zaczną kręcić na werandach,
gasnąć kule niebieskie na klombach,
ćmy zobaczy, twarze w złotym dymie
i przystanie. I wspomni me imię.

A poetom dzisiejszym i przyszłym
zapisuję mój kaflowy piec,
w nim spalone myśli i pomysły,
czyli różne gry niewarte świec,
nadto księżyc, pełny mój kałamarz,
co mi sprzedał go wędrowny kramarz.

Jeśli tedy kiedyś, w latach innych,
jak ja dzisiaj nocą wzniosą głos
i rozłożą swoje pergaminy,
wzdychać zaczną jak uwiecznić noc –
to ja będę w kuszeniach chmur,
w pergaminach i w skrzypieniach piór,

bom ja nocą zaszumiał i odszumiał,
i do dna jej partytury zrozumiał.

Córce mojej Kirze, tancerce,
zapisuję niebiosą siódme,
cherubinów modlących się z tercyn,
szum wysoki i światła ułudne,
i przyrodę jak skrzynię sekretów –
niechaj z niej się uczy swoich baletów.

Teofilowi, gdy się w mieście zmierzchnie,
daję całą uliczkę do szeptów
oraz pewną bramę na Lesznie,
gdzie był kuty w żelazie Neptun,
ale uciekł, bo miał wstręt do miasta,
teraz w niebie jest spokojna gwiazda.

Wszystkim dobrym cały czar, co wezbrał
na tej ziemi, daję jak alfabet:
pory roku ze złota i srebra
i dzięcioły, i te muszki nawet
wieczorami, wielkim rojem, przy akacjach,
w głębi zorza, z której się nie wraca...

Wierszom moim fosforyczne furie
blaskiem w wertep ciemny i zły –
a mojej Smagłej, mojej Smukłej, mojej Pochmurnej
łzy.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Nocny testament*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Wrocław 1983,
s. 125–127.

Dla zainteresowanych

Wiersz *Nocny testament* ukazał się jako część poematu *Noctes Aninenses* (*Noce anińskie*) na łamach pisma „Prosto z Mostu” w 1939 roku.

Ćwiczenie 1

Scharakteryzuj strategię gry z konwencją poetyckiego testamentu, zastosowaną przez Gałczyńskiego w wierszu.

Ćwiczenie 2

Znajdź i wskaż w tekście jak najwięcej atrybutów nocy.

Ćwiczenie 3

Wyjaśnij, jaki sens nadaje monologowi postaci mówiącej w wierszu „nocny” charakter wypowiedzianego testamentu.

Ćwiczenie 4

Omów autokreację postaci mówiącej w wierszu. Uwzględnij kategorie estetyczne, które zostały w utworze zaktualizowane. Rozpoznaj nawiązania autobiograficzne.

Ćwiczenie 5

Przywołaj inne znane Ci poetyckie testamenty. Porównaj je z *Nocnym testamentem* Gałczyńskiego.

Biedny Lolo

Konstanty Ildefons Gałczyński *Biedny Lolo*

Baronowej Trzymuszki

Biedny Lolo chce zrozumieć,
biedny Lolo nie rozumie
mimo święty życia tryb,
mimo kefir i kakao:
co jest złem, a co jest dobrem?
Z problemu wyrasta problem,
zęby bołą - biedny Lolo!
tak go zdegrengolowało:

Państwo, Naród, Koran, Miszna,
Hebbel, Goebbels, Murti-Krishna,
surrealizm, subskrypcjonizm;

automatyzm, borealizm,
pantotalizm, nacjonalizm,
babilonizm, rewizjonizm;

Nostradamus, Fichte, Schlegel,
Husserl, Rüssel, Broncel, Hegel,
Bacon, Ozon, Marco Polo;
Prystorowa, Żeligowski,
Kostanecki, Kościałkowski...

Biedny Lolo, biedny Lolo!

Biedny Lolo jednak chce
znaleźć się w problemów sednie:
IKC i ABC
czyta w nocy, czyta we dnie;

ale jakże połknie mózg
idej ciżbę taką mnogą?
A tu coraz gorzej mu:
ani ręką, ani nogą.

Biedny Lolo więc rad nierad
zwiększa liczbę prenumerat:
"Dzwon Narodu", „Siuchta Młodych”,
"Oko", „Echo miasta Brody”,
"Elf", „Wilkołak”, „Hallo”, „Molo”,
„Przegląd Lużny”, „Głos Wodnika”.
I „Kronika”, i „Panika”.

Biedny Lolo! Biedny Lolo!

Biedny Lolo żonę ma,
taką śliczną, taką rzewną!

Żyje z nią już osiem lat,
więc kochają się na pewno;

gdy nadciągnie wieczór złoty,
patrzą w okno jak dwa koty.

A za oknem ruczaj kręty,
cztery brzozy i klon piąty,
cicha zima, srebrny Anin...

myśli Lolo: czy ja wiem...
zima... brzozy... coś jest w tem –

i powoli syty snem
budzi się w Lolu Polanin:

Te gazety, te problemy
sami sobie fingujemy,
zaś tu wietrzyk brzozom, polom...

hodowałbym troszkę pszczół...
dużo bym się lepiej czuł...

Biedny Lolo!

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Biedny Lolo*, [w:] tegoż, *Poezje*, t. I, Warszawa 1957,
s. 442–444.

Dla zainteresowanych

Wiersz *Biedny Lolo* ukazał się na łamach pisma „Prosto z Mostu”
w 1938 roku.

Ćwiczenie 6

Scharakteryzuj kreację bohatera w wierszu. Nazwij dwa wzorce
egzystencjalne, które związane zostały z postawą „biednego Lolo”.

Ćwiczenie 7

Wykorzystując wnioski z poprzednich ćwiczeń, omów możliwie
wnikliwie stosunek postaci mówiącej w wierszu do bohatera.

Ćwiczenie 8

Wskaż w tekście przykłady zabiegu wyliczenia. Określ funkcję znalezionych wyliczeń.

Ćwiczenie 9

„Srebrny Anin” to aluzja autobiograficzna.

- Skorzystaj z dostępnych Ci źródeł, by określić, jakie znaczenie w biografii Gałczyńskiego miał Anin.
- Zastanów się i określ, w jaki sposób zastosowany zabieg aluzji kształtuje wizerunek „biednego Lola”.

Ćwiczenie 10

Przedstaw swój stosunek do postaci „biednego Lola”. Czy, Twoim zdaniem, wizerunek bohatera wiersza zachowuje współcześnie aktualność? Uzasadnij swoją opinię.

Konteksty

Jan Błński *Prawda uczuć* (fragmenty)

Gałczyński był poetą estrady. Sam wspaniale deklamował własne wiersze. Prawdziwego poetę estrady poznajemy jednak po tym, że stara się estradę zburzyć. Gałczyński pragnął za wszelką cenę znieść dystans dzielący go od czytelnika. Wychodził doń rozchełstany, nieporządny. Kokietował artystycznym bałaganem. Mowa potoczna jest fundamentem jego poezji; jej niedokładności, zacięcia, powtórzenia. Stąd zdania cięte, rwane, nerwowe, stąd niekończące się frazy, gdzie ani początku, ani końca, nieprzerwany potok słów. [...] Gałczyński jest poetą łatwo zrozumiałym, ale nie prostym. Nie buduje swej prostoty z tradycji; przeciwnie; burzy ją, jak może: stylizacją sentymentu, mistyfikacją ironii. [...] Gałczyński szczerze nie lubił awangardy poetyckiej. [...] On sam wybrał inną drogę. Inną, ale równoległą. Nie dynamizował skojarzeń, ale nastroje. Prowokowanie przemiennością uczuć wywoływało oburzenie; nie obojętność, na którą skazywało „pseudonimowanie” rzeczy, zalecane przez Peipera. Łatwiej bowiem spotkać wrażliwe

serce niż wygimnastykowaną wyobraźnię. Gałczyński był – awangardzistą nastrojów.

W wierszach Przybośa nieustannie zmieniają się i przekształcają obrazy; ale sam Przyboś pozostaje zawsze jednaki: spokojny, opanowany, rozważny. Uczucie, którym dzieli się z czytelnikami, jest jednorodne: komplikacja obrazów prowadzi do prostoty wzruszenia. U Gałczyńskiego odwrotnie: prostota, nawet banalność obrazów – do komplikacji wzruszeń. Właśnie wzruszeń. Rekwizyty Gałczyńskiego znamy z góry; uczuć – nigdy. [...] Wieloznaczność sytuacji osobistej, społecznej dawała nie tylko różne wiersze: raz nihilistyczne, raz intymistyczne, raz – po prostu niespokojne. Warunkowała także styl konsekwentnego chaosu. Inna sprawa po wojnie; przemienność wzruszeń przestała być znakiem niepewności społecznej; zaczęła służyć temu, o czym zawsze Gałczyński marzył: uściśleniu kontaktu z czytelnikiem. Gałczyński ujarzmił w końcu chaos; zmienił go w bogactwo.

Gałczyński był zafascynowany przeciwieństwem. Łzy i grymas. Sentyment i ironia. Marzenie o mieszczańskim szczęściu i utajona weń niewiara. Programowa *Pieśń cherubińska* i drwiąca historia biednego Lola. Jakby rozchwianie widzenia rzeczywistości, jakby poczucie winy wobec własnej niepewności poznawczej.

[...] Gałczyński tradycję podejmuje po to, aby ją obrażać. Bierze najprostsze schematy poetyckie i miesza je ze strzępami codziennych rozmów. I jedno, i drugie, są łatwo dostępne dla czytelnika; tym swobodniej można nimi igrać. Tak udaje mu się być zrozumiałym, a nie banalnym.

[...]

Gałczyński jest w wojnie z samym sobą. Z własnym wzruszeniem, z własną myślą. Jest w sobie samym zaprzeczony. Może wykręca się od jednoznaczności, może nie umie jej znaleźć? Kompromituje nie tylko świat, także siebie. Rozbija własne uczucia. Dewaluuje własne wzruszenie liryczne.

[...]

[...] cała poezja Gałczyńskiego przesycona jest niespodzianką i przeciwieństwem.

[...]

Zdaje się, że jedną z głównych przyczyn popularności poety należy widzieć w jego niezwyklej zdolności ujarzmania trudnych

i poważnych spraw przez wiązanie ich z codziennością życia ludzkiego. Wszystko dlań staje się „świętą powszedniością”. [...] uczucia, nawet wielkie [...] sprowadza genialnie do skali odczuwania prostego człowieka. Nikt lepiej nie czuł wielkości i uroku codziennego ludzkiego życia. Dlatego poeta dysponował niesłychaną skalą gatunków: umiał wierszem gawędzić, opowiadać, żartować, nawet pisać listy. [...] Gałczyński wszędzie widział poezję; dlatego mógł wszystko napisać wierszem. Poezja była dlań naturalnym środkiem wypowiedzenia się [...].

Jednak nie wirtuozeria techniki pozwala Gałczyńskiemu na opanowanie chaosu kłębiącego się w jego wierszach. Ożywia je przecie niezwykła prawda uczuć. Wszystko dla Gałczyńskiego poety może być zmyśleniem, dziwactwem, błędem: uczucia jedne są prawdziwe. Styl może być pogmatwany; widzenie świata – rozłamane; myśli – ślepe i błędne; uczucia jednak zawsze pozostają pewne. W jego wierszach galopują chmary nonsensów; uczucia, które w nich żyją, są jednak proste.

Jan Błoński, *Prawda uczuć*, [w:] Andrzej Drawicz, *Konstanty Ildefons Gałczyński*, Warszawa 1972, s. 204–206.

Ćwiczenie 11

Przeczytaj fragment szkicu krytycznego Jana Błońskiego o poezji Gałczyńskiego. Następnie określ, jakie walory dostrzegł badacz w praktyce poetyckiej Gałczyńskiego.

Ćwiczenie 12

Przeanalizuj uwagi Jana Błońskiego na temat poezji Gałczyńskiego, odnosząc je do poznanych tekstów poety. Wskaż w wierszach uprzednio analizowanych te elementy, które można wykorzystać jako dowody uzasadniające spostrzeżenia poczynione przez badacza.

Zadaniowo

Ćwiczenie 13

W dłuższej wypowiedzi pisemnej przeanalizuj następujący problem: „Czy model poezji, praktykowany przez Gałczyńskiego, może być

atrakcyjny dla współczesnego odbiorcy?”

Przywołaj własne wrażenia z lektury wierszy poety, ale odnieś się również do odnalezionych świadectw odbioru.